Dziennik Bałtycki

Rok XIX, nr 37 (5795) Środa, 13 lutego 1963 r. Cena 50 gr

Realizacja programu FJN - to cenny wkład w socjalistyczny rozwój naszego kraju

PRZEMÓWIENIE A. ZAWADZKIEGO na plenarnej sesji OK FJN

A. Zawadzki stwierdził na wstępie, że w okresie sprawozdawczym Front Jedności Narodu skutecznie realizował swe zadania w najgłębszym powiązaniu z rozwojem naszego życia i budownictwa socjalistycznego — w takim stopniu, w jakim rosło uświadomienie polityczne i aktywność samego społeczeństwa, w jakim dojrzewał i rósł ideowo i liczebnie aktyw Frontu — partyjny i bezpartyjny.

Czołowe miejsce w pracy Frontu i współdziałaniu jego terenowych komitetów z radami narodowymi, podobnie jak w latach poprzednich, zajmowały w roku ubiegłym akcje i imprezy związane z obchodami Tysiąclecia, a w pierwszym rzędzie zbiórka na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. **4 miliardy 743 miliony złotych zebrane od początku akcji, 571 szkół Tysiąclecia oddane do użytku do końca ubiegłego roku — oto bilans naszego społecznego wysiłku dla zapewnienia młodemu pokoleniu Polski Ludowej coraz lepszych warunków nauki i zdobywania zawodu, przygotowania do życia i pracy w społeczeństwie socjalistycznym — podkreślił mówca.** Wyraził on jednocześnie w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu podziękowanie klasie robotniczej i inteligencji, ludności wiejskiej, młodzieży i wojsku — wszystkim, którzy swą ofiarnością przyczynili się do uzyskania tak pięknych rezultatów.

Wraz z akcją „1000 szkół" powiedział dalej A. Zawadzki komitety FJN i rady narodowe inicjowały i urzeczywistniały wiele innych różnorodnych czynów społecznych. 9 milionów drzew i ponad 8 milionów zasadzonych krzewów, setki kilometrów dróg, świetlice i domy kultury, parki i zieleńce, miejsca zabaw dla dzieci, boiska sportowe, obiekty służby zdrowia, rozległe prace przy upiększaniu miast i osiedli — wzbogaciły nasz ogólnonarodowy dorobek. **Wartość czynów według szacunku Komisji Planowania przy Radzie Ministrów ocenia się w roku 1962 na około 1,4 mld zł.**

Mówca zwrócił uwagę na pewne niedociągnięcia występujące jeszcze w akcji budowy szkół Tysiąclecia.

● Dokończenie na str. 2

Czołowi działacze udekorowani „Odznaką Tysiąclecia"

WARSZAWA (PAP). We wtorek 12 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia czołowym działaczom partyjnym, państwowym i społecznym „Odznaki Tysiąclecia" ustanowionej przez Ogólnopolski Komitet FJN. Odznakę tę otrzymują zasłużeni działacze Frontu Jedności Narodu za szczególny wkład pracy społecznej w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Wręczenia odznak dokonał przewodniczący OK FJN, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.

Odznaki wręczone zostały: **Władysławowi Gomułce, Józefowi Cyrankiewiczowi, Zenonowi Kliszce, Marianowi Spychalskiemu, Czesławowi Wycechowi, Stanisławowi Kulczyńskiemu, Witoldowi Jarosińskiemu, Tadeuszowi Kotarbińskiemu, Jarosławowi Iwaszkiewiczowi i 50 działaczom Frontu Jedności Narodu.**

Wiceprzewodniczący OK FJN Stanisław Kulczyński wręczył w imieniu prezydium OK FJN „Odznakę Tysiąclecia" Aleksandrowi Zawadzkiemu.

● WASZYNGTON (PAP), We wtorek, w związku z 217 rocznicą urodzin TADEUSZA KOŚCIUSZKI, ambasador PRL w Waszyngtonie Edward Drożniak oraz attache wojskowy płk. Henryk Ładoń złożyli wieniec z biało-czerwonych goździków u stóp pomnika bohatera narodowego Polski i Stanów Zjednoczonych w parku Lafayette.

W dniu 11 lutego 1963 r. w auli głównej SGPiS w Warszawie rozpoczęły się obrady V Kongresu Zrzeszenia Studentów Polskich. W kongresie bierze udział około 300 delegatów reprezentujących poszczególne uczelnie naszego kraju. Na zdjęciu: przemawia sekretarz KC PZPR Witold Jarosiński.

CAF — fot. Czarnogórski

Wznowienie obrad Komitetu Rozbrojeniowego

Nowe propozycje ZSRR

GENEWA (PAP). W dniu 12 lutego po południu wznowione zostały obrady Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw. Obradom przewodniczył delegat Meksyku, amb. **Luis Padilla Nervo.**

Głównym punktem wtorkowych obrad było przemówienie przewodniczącego delegacji radzieckiej wiceministra spraw zagranicznych, **W. Kuźniecowa.**

Przedstawił on tekst projektu deklaracji o zakazie rozmieszczania strategicznych środków przenoszenia broni nuklearnej na obcych terytoriach. Deklaracja przewiduje likwidację w ciągu możliwie krótkiego okresu — który wymaga uzgodnienia:

1. Baz morskich służących do obsługi okrętów podwodnych wyposażonych w broń rakietowo - nuklearną; 2. Wycofania z obcych portów lotniskowców mających na pokładzie samoloty wyposażone w broń nuklearną; 3. Likwidację baz na obcych terytoriach służących do obsługi pocisków rakietowych o zasięgu od 1.500 km wzwyż i wycofanie na własne terytoria głowic atomowych do tych pocisków; 4. Wycofanie na własne terytorium strategicznych samolotów przeznaczonych do transportu bomb nuklearnych.

Jednocześnie deklaracja przewiduje zobowiązanie państw do nierozmieszczania wyliczonych kategorii uzbrojenia na obszarze obcych państw.

Drugi dzień obrad V Kongresu ZSP upłynął pod znakiem dyskusji

WARSZAWA (PAP). Wtorek — drugi dzień obrad Kongresu Zrzeszenia Studentów Polskich wypełniła dyskusja. Obradom przysłuchiwał się członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — **Roman Zambrowski.**

Wielu dyskutantów wskazywało na potrzebę zwiększenia wysiłków organizacji na rzecz podniesienia efektywności studiów.

Oświadczenie Kennedy'ego

WASZYNGTON (PAP). — Z okazji wznowienia obrad Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw w Genewie, Biały Dom opublikował specjalne oświadczenie prezydenta USA, skierowane do uczestników konferencji. Prezydent Kennedy stwierdza w nim, że perspektywy zawarcia porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową przedstawiają się „bardziej zachęcająco" niż poprzednio, chociaż pozostaje jeszcze wiele bardzo poważnych problemów do opracowania. Prezydent apeluje, aby obrady genewskie toczyły się „w duchu prawdziwej współpracy" i by uczestnicy ich powzięli mocne postanowienie położenia kresu niebezpiecznemu wyścigowi zbrojeń.

NBC usunięta z Moskwy

MOSKWA (PAP). **Departament prasy radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych powiadomił amerykańską spółkę radiowo-telewizyjną National Broadcasting Company, iż powinna zamknąć swoją placówkę w Moskwie.** Korespondentowi NBC w Moskwie polecono opuścić Związek Radziecki.

Jak podaje TASS, posunięcia tego dokonano w związku z tym, iż NBC nadała ostatnio serię złośliwych programów antyradzieckich, które wypaczały **rzeczywistość radziecka.**

W Genewie nowa runda

NOWA runda rokowań w sprawie rozbrojenia i zakazu doświadczeń z bronią jądrową rozpoczęła się w poniedziałek w Genewie. Komitet 18, a raczej 17 państw (nieobecność Francji) podjął dyskusję w punkcie, w którym przerwana była dwa tygodnie temu: w martwym punkcie, do którego doprowadziły trójstronne rozmowy USA, Anglii i ZSRR w Nowym Jorku.

Impas dotyczył sprawy, w której porozumienie wydawało się najbliższe i najbardziej realne: zakazu prób z bronią atomową i wodorową. Przedstawione przez Związek Radziecki w początku stycznia propozycje dotyczące kontroli w tej dziedzinie stanowiły poważny krok naprzód. Można powiedzieć, że oznaczały przełom w ponad cztery lata trwających rokowaniach atomowych.

ZSRR uznał bowiem zasadę kontrolowania układu „na miejscu", a więc również i na swoim terytorium. Zaproponował, żeby — obok „czarnych skrzynek", automatycznie czuwających nad przestrzeganiem zakazu doświadczeń — przeprowadzano rocznie 2 — 3 inspekcje. W ten sposób główna obiekcja Zachodu zdawała się być usunięta.

Nic dziwnego, że po wymianie listów między Chruszczowem a Kennedy'm z optymizmem oczekiwano dalszych dyskusji w tej sprawie. Obserwatorzy sądzili, nie bez podstaw, że stanowiska obu stron uległy poważnemu zbliżeniu i że krok tylko dzieli mocarstwa atomowe od zawarcia układu.

Jednak optymizm ten był przedwczesny. W odpowiedzi na kompromisowe propozycje Chruszczowa, Stany Zjednoczone usztywniły swoją pozycję, co znalazło m. in. wyraz we wznowieniu amerykańskich doświadczeń, a także — w wysunięciu nowych żądań pod adresem ZSRR.

Po wymianie listów Chruszczow — Kennedy, w amerykańskich kołach oficjalnych wyrażano zadowolenie z radzieckich propozycji, które usunęły poważne przeszkody na drodze do zawarcia układu o zakazie doświadczeń z bronią jądrową. Ale — jak się to już zdarzyło w przeszłości — Amerykanie w miejsce jednych trudności stwarzają trudności nowe, po czym podnoszą lament na temat „nierozwiązanych problemów" przeszkadzających porozumieniu.

Czy konfrontacja stanowisk na obecnej konferencji, w której obok przedstawicieli Wschodu i Zachodu biorą również udział kraje neutralne, skłoni może rząd USA do uczynienia tego, czego oczekuje odeń opinia światowa — pokaże przebieg rokowań.

Z. ART.

Śnieżne wichury nadal atakują szlaki komunikacyjne

WARSZAWA (PAP). **Całą noc z poniedziałku na wtorek silne wichury nanosiły masy śniegu na szlaki komunikacyjne w okręgu gdańskim, szczecińskim i wrocławskim.** We wtorek nad ranem wichury zaczęły atakować wschodnie rejony Białostocczyzny, dały się również ostro we znaki kolejarzom na granicznej stacji przeładunkowej Małaszewicze oraz na liniach Kielce — Busko, Tarnów — Szczucin, Dębica — Tarnobrzeg, a także w okolicy Przełęczy Dukielskiej.

W olbrzymich zaspach, które gdzieniegdzie sięgały trzech metrów wysokości znów utknęło około 70 pociągów osobowych i towarowych. Akcja uwalniania pociągów była bardzo sprawna. Na zaśnieżonych trasach kursowało 100 ciężkich pługów mechanicznych, a niektóre pociągi ciągnęły dwa, a nawet trzy parowozy.

Niezależnie od usuwania nowych zasp kolejarze nadal koncentrowali uwagę na wywożeniu śniegu ze stacji i bocznic kolejowych. We wtorek uruchomiono największą dotychczas liczbę pociągów gospodarczych — około 290, które wywiozły łącznie 8500 wagonów śniegu.

W akcji tej brało udział około 43 tys. ludzi.

Trzeba podkreślić, że mimo nowych zamieci, które nękają niektóre okręgi kolejowe, wyniki pracy PKP w ciągu ostatniej doby były znacznie lepsze niż ostatniej doby ubiegłego tygodnia. Załadowano bowiem o 6400 wagonów więcej niż w so-

● Dokończenie na str. 2

WROCŁAW (PAP). We wtorek na podwrocławskiej stacji PKP Lizawice, w obecności ministra komunikacji JÓZEFA [illegible]ŁASA, wypróbowano nowy środek do zwalczania zasp śnieżnych na torach. Lokomotywa spalinowa pchała przed sobą platformę, na której został umieszczony lotniczy silnik odrzutowy. Gazy wydobywające się z dyszy silnika, mające temperaturę ok. 250 st. C. błyskawicznie topiły zaspy śniegu i lód pokrywający tory. Po wprowadzeniu pewnych ulepszeń przez wrocławskich kolejarzy i lotników, system likwidowania zasp na torach przy pomocy silnika odrzutowego będzie zastosowany na całej sieci PKP.

Wl. Gomułka: Obywatelskim obowiązkiem mieszkańców miast i wsi jest walka ze skutkami zimy

Plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu

WARSZAWA (PAP). W sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów w Warszawie obradowała we wtorek plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu poświęcona podsumowaniu działalności FJN w 1962 r. oraz omówieniu węzłowych zadań na rok bieżący. Referat wygłosił przewodniczący OK FJN, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. (Skrót przemówienia podajemy osobno).

Na obrady przybyli członkowie Prezydium OK FJN, a wśród nich **Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Marian Spychalski, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński i Witold Jarosiński.**

W dyskusji obszernie omawiano tegoroczny program obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. **Plenum OK FJN powzięło decyzję o objęciu przez Front Jedności Narodu protektoratu nad zbliżającymi się uroczystościami 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego.**

W roku przyszłym obchodzić będziemy 20-lecie Polski Ludowej. Przygotowania do tej historycznej rocznicy, którymi zajmują się już terenowe komitety FJN znalazły szerokie odbicie w toku obrad.

W dyskusji na sesji mówiono o sposobach przezwyciężania trudności, jakie sprawia krajowi szczególnie ostra i śnieżna zima, o usprawnieniu działalności administracji państwowej, o dalszym i ściślejszym powiązaniu terenowych organów władzy z obywatelami.

W toku dyskusji zabrał głos I sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka.** Mówca podkreślił, że poszczególne wypowiedzi były interesujące i przedstawiały różnorodne formy pracy FJN i jego terenowych komitetów. Równocześnie jednak w dyskusji, w zbyt wąskim zakresie, poruszony został problem mający dziś szczególne znaczenie dla całokształtu gospodarki kraju, dla wszystkich dziedzin życia i rozwoju Polski. **Problemem tym jest walka z wszelkimi trudnościami, jakie przyniosła ze sobą szczególnie ostra i śnieżna zima.**

Władysław Gomułka przypomniał, że w styczniu i w lutym z powodu zamieci śnieżnych i mrozów transport w znacznym procencie nie wykonał swych zadań. Pociągnęło to za sobą szereg konsekwencji gospodarczych i, jak wiadomo, naraziło nasze państwo na poważne straty. **Straty te nie są jeszcze dotychczas podliczo-**

● Dokończenie na str. 2

Zadania Związków Zawodowych i samorządu robotniczego w realizacji uchwał V Kongresu i planów gospodarczych na bież. rok

Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). We wtorek 12 bm. pod przewodnictwem **Ignacego Logi-Sowińskiego** obradowało drugie w nowej kadencji Plenum CRZZ.

Po uchwaleniu porządku obrad, referat na temat zadań związków zawodowych i samorządu robotniczego w realizacji uchwał V Kongresu Związków Zawodowych i planów gospodarczych w 1963 roku wygłosił wiceprzewodniczący CRZZ — **Józef Kulesza.**

— Ciężkie warunki atmosferyczne obecnej zimy skomplikowały niełatwe tegoroczne zadania gospodarcze — stwierdził J. Kulesza. Wynika stąd konieczność zwiększenia wysiłku na wszystkich frontach działalności gospodarczej, aby wykonać dodatkowe zadania i zmniejszyć do minimum poniesione straty. Postawa klasy robotniczej, załóg górniczych, hutniczych, kolejarzy, pracowników transportu, energetyki, gospodarki komunalnej, marynarzy, rybaków i innych, wskazuje na pełne zrozumienie trudności i zdecydowanie ich przezwyciężenia. Postawa ta zasługuje na najwyższe uznanie. Obecnie musimy podjąć walkę o odrobienie skutków ostrej zimy, o wykonanie założonych na br. planów.

Referent omówił następnie działalność i zadania samorządu robotniczego. **Likwidacji skutków ostrej zimy powinny być poświęcone specjalne sesje KSR.**

Dalsza część referatu poświęcona była problemom związanym z kampanią sprawozdawczo - wyborczą w ogniwach związkowych, która zapoczątkuje trzyletnią kadencję rad zakładowych i robotniczych.

Następnie Plenum podjęło uchwały normujące zasady wyboru i udziału przedstawicielstw zakładowych kół NOT i ZMS (ZMW) w konferencjach sa-

● Dokończenie na str. 2

DZISIEJSZA POGODA

Zacznijmy od uczonego wykładu: Europę środkową zalega rozległy układ niżowy, który się powoli wypełnia. Wyż, pod wpływem którego była Polska i Bałtyk, słabnie i przemieszcza się na wschód. Dziś więc będziemy się znajdowali na skraju wyżu i niżu barycznego.

Co to oznacza w praktyce? Rzecz bardzo istotną: że wychodzimy z wyżu i powoli wchodzimy w niż, który jest niżem dość ciepłym i niesie nam powietrze z południa. Nie obiecujmy sobie od razu za wiele. Ale choć trochę podnieśmy się na duchu: istnieje już szansa na lekkie ocieplenie.

Dzisiejsza temperatura minimalna wysienie około minus 5 stopni, ale maksymalna — już tylko minus 1 stopień. We wschodniej części naszego województwa mogą być słabe opady śniegu, ale w trójmieście nam nie grożą.

Wiatry będą dziś dla nas również łaskawe, wczorajsze ostre podmuchy nie powinny się powtórzyć. A że prawie połowę lutego mamy za sobą — żyjmy nadzieją, że i najgorsza zima musi się przecież kiedyś skończyć!

Z ostatniej chwili

Agencja TASS poinformowała, że w ubiegłym tygodniu odbyły się kolejne seanse łączności radiowej ze stacją „Mars-1", podczas których odebrano ze stacji informacje naukowe.

Przemówienie A. Zawadzkiego

● Dokończenie ze str. 1

Wskazał m. in. na przypadki administracyjnego stosunku do realizacji zadań w tym zakresie przez niektórych aktywistów FJN i pracowników rad narodowych, nie rozwijania w dostatecznej mierze formy publicznych sprawozdań z wyników zbiórki i postępów w budownictwie szkół oraz nienależytego przestrzegania zaleceń o corocznym odnawianiu deklaracji przez świadczących. Przewodniczący OK FJN wskazał również na potrzebę lepszego organizacyjnego kierowania ruchem czynów społecznych.

Najlepsze wykorzystanie doświadczeń województw, powiatów, miast i wsi, powinno wejść na stałe do planów pracy naszych komitetów Frontu.

Zamierzenia na rok bieżący są rozległe — oświadczył A. Zawadzki. — Dla ich urzeczywistnienia trzeba dalej umacniać współdziałanie komitetów Frontu z radami narodowymi i zakładami pracy, w pełni wyzyskać możliwości zaktywizowania wszelkich prac społecznych.

W roku 1962 odbyło się wiele obchodów, imprez i uroczystości w skali ogólnonarodowej i terenowej.

Szczególne miejsce zajęło XX-lecie Polskiej Partii Robotniczej. Na terenie całego kraju powszechny był udział komitetów FJN w upamiętnieniu tego wielkiego wydarzenia w historii polskiego ruchu robotniczego i dziejach wyzwoleńczej walki narodu. Front Jedności Narodu włączył się także czynnie do obchodów 80 rocznicy powstania Wielkiego Proletariatu — pierwszej partii marksistowskiej w Polsce, która zapisała jedną z najpiękniejszych kart w polskim ruchu rewolucyjnym.

Wśród centralnych imprez Tysiąclecia ważne miejsce zajęły obchody X wieków Gdańska. W obchodach terenowych wyróżniły się lata Ziemi Mazowieckiej i Ziemi Kieleckiej. Wiele miast w całym kraju święciło swe jubileusze.

Chciałbym przypomnieć, że już w roku bieżącym rozpoczynają się przygotowania do XX-lecia Polski Ludowej. W niektórych województwach prace te zostały już podjęte. Napływają informacje o szerokich planach czynów społecznych, inicjatywach publikacji naukowych i popularnych. **Niewątpliwie poczynania te ogarną wkrótce cały kraj, a w ośrodkach akademickich łączyć się będą również z przygotowaniami do jubileuszu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, który to jubileusz traktujemy jako święto całej nauki polskiej.**

Ważną rolę w całokształcie działalności komitetów Frontu będą, jak dotychczas, spełniały organizowane przez nie spotkania posłów, radnych i pracowników administracji ze społeczeństwem.

Na podkreślenie zasługuje propagandowa działalność komitetów Frontu. Lektorzy Frontu coraz skuteczniej docierają do różnych środowisk, udzielają wyjaśnień w sprawach, będących przedmiotem zainteresowania ludności.

Mówca stwierdził, że w roku ubiegłym nadal rozwijały się kontakty międzynarodowe FJN z podobnymi organizacjami krajów socjalistycznych, a w szczególności NRD, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii. Pozytywnie ocenił A. Zawadzki wizytę w Polsce delegacji Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii, wyrażając przekonanie, że również w przyszłości kontakty z SZLPJ układać się będą pomyślnie.

Omawiając niektóre zagadnienia organizacyjne A. Zawadzki wskazał, że w komisjach porozumiewawczych stronnictw politycznych należy dokonać gruntownej analizy składu komitetów Frontu, uzupełnić je nowymi działaczami, którzy wyrośli w toku pracy, zwłaszcza dotyczy to aktywnych, dojrzałych politycznie bezpartyjnych robotników, chłopów, kobiet i młodzieży.

W okresie sprawozdawczym — kontynuował przewodniczący OK FJN — zakończono powoływanie wiejskich komitetów Frontu Jedności Narodu. Jeszcze zbyt wcześnie, by dać gruntowniejszą ocenę ich dorobku i osiągnięć. Można wszak że stwierdzić, że mamy już wiele takich komitetów wiejskich, które prawidłowo wystartowały, rozbudziły inicjatywę społeczną — włączają się aktywnie do realizacji gromadzkich planów rolniczych. Wiele z nich ma godne pochwały osiągnięcia w rozwijaniu zbiórki na SFBS, czynów społecznych i pracy kulturalnej.

Te komitety, które nie zdołały jeszcze rozwinąć działalności, trzeba otoczyć opieką ze strony gromadzkich i powiatowych komitetów FJN.

Centralne miejsce w obchodach Tysiąclecia w bieżącym roku — powiedział następnie A. Zawadzki — obok zainaugurowanych otwarciem muzeum w warszawskiej Cytadeli obchodów setnej rocznicy Powstania Styczniowego — zajmie XX-lecie naszego Ludowego Wojska. Datę jego narodzin łączymy z 12 październikiem 1943 roku — dniem historycznej bitwy pod Lenino.

Obchody XX-lecia ludowych sił zbrojnych stwarzać będą szczególnie korzystny klimat dla popularyzowania i dalszego ugruntowania w całym społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodego pokolenia, tych tradycji — tradycji męstwa, ofiarności, ideowości w służbie ojczyzny i socjalizmu.

Dając wyraz serdecznym uczuciom, jakimi naród darzy swoje wojsko, uznania dla jego wkładu w wyzwolenie kraju, wysokiej oceny jego żołnierskiej służby na straży pokoju i socjalizmu — Prezydium wnosi, aby Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu objął protektorat nad obchodami XX-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

Cała działalność FJN — powiedział dalej A. Zawadzki — towarzyszyła wysiłkom partii, naszej władzy ludowej, w realizacji planów gospodarczych i całokształtu polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski, w umacnianiu państwa i rozwijaniu jego demokratycznych form i urządzeń. Wraz z ekonomicznym, naukowo - technicznym i kulturalnym wzrostem kraju odbywa się u nas proces narastania socjalistycznej świadomości społecznej oraz gospodarskie poczucie współodpowiedzialności za sprawy kraju.

Współdziałanie komitetów Frontu i ich aktywu z partią i jej sojusznikami w rozwijaniu zjawisk pozytywnych i przezwyciężaniu ujemnych — to droga do dalszego umacniania naszego państwa, demokracji ludowej, pogłębiania jego więzi z całym społeczeństwem w budownictwie socjalistycznym w naszym kraju.

Aktualna sytuacja w naszej gospodarce narodowej wymaga maksymalnej mobilizacji energii i inicjatywy wszystkich załóg, całego społeczeństwa.

Stwierdzając, że tegoroczna niezwykle mroźna i śnieżna zima wyrządziła bardzo poważne straty, mówca podkreślił, że czyni się wszystko, aby złagodzić jej skutki.

W imieniu narodu polskiego i ludowego państwa, przewodniczący OK FJN przekazał słowa serdecznej podzięki wszystkim oddziałom klasy robotniczej i inteligencji technicznej, naszym górnikom i energetykom, kolejarzom i drogowcom, pracownikom transportu samochodowego i gospodarki komunalnej, wojsku i Milicji Obywatelskiej — za ich ofiarny wysiłek, ponoszony w trwającej od 2 miesięcy batalii o maksymalne złagodzenie skutków zimy, o zmniejszenie strat.

Sytuacja dyktuje, powiedział A. Zawadzki, by OK FJN wraz z partią i rządem zwrócił się do całego społeczeństwa z apelem o dalsze zrozumienie, wytrwałość i energię w przezwyciężaniu trudności.

Mówca przypomniał następnie, że kryzys w strefie Morza Karaibskiego, spowodowany agresywnymi posunięciami Stanów Zjednoczonych, postawił świat na krawędzi wojny termojądrowej, I tylko dzięki spokojnemu i przepojonemu głęboką odpowiedzialnością za los pokoju stanowisku Związku Radzieckiego i premiera jego rządu tow. Chruszczowa kryzys ten został rozwiązany pomyślnie dla Kuby, dla sprawy socjalizmu i dla sprawy pokoju światowego.

A. Zawadzki stwierdził, iż wydarzenia z końca ubiegłego roku były dobitnym dowodem, że jedyną drogą do trwałego pokoju jest powszechne wprowadzenie w życie leninowskiej idei pokojowego współistnienia, która leży u podstaw polityki ZSRR i innych krajów socjalistycznych, polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podkreślaliśmy już nie raz — oświadczył mówca — że niepokojem o bezpieczeństwo w Europie napawają nas natarczywe żądania NRF w sprawie broni nuklearnej. Głęboką nieufność i obawy musi wzbudzać również podpisany w styczniu układ między Francją a NRF, który ma na celu utrwalenie i umocnienie militarnej i politycznej „osi Bonn — Paryż". Rządy NRF i Francji przez montowanie tej „osi" stworzyły dodatkowe zródło napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Droga do pokoju i bezpieczeństwa w Europie wiedzie jedynie przez konstruktywne rozwiązywanie nabrzmiałych problemów, a przede wszystkim przez likwidację pozostałości drugiej wojny światowej, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowanie kwestii Berlina zachodniego.

Problem całkowitego i powszechnego rozbrojenia, wyeliminowanie niebezpieczeństwa wojny nuklearnej, jest sprawą kluczową dla dalszych losów świata.

Ważnym krokiem na drodze do rozbrojenia byłby zakaz prób z bronią jądrową. Porozumienie w tym względzie mogłoby już być bardzo bliskie realizacji; przyczyniły się do tego nowe propozycje ZSRR. Jest jednak rzeczą konieczną, by i mocarstwa atomowe Zachodu, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, przejawiły odpowiednią dozę szczerości i dobrej woli. Tymczasem — jak wiemy — Stany Zjednoczone wznowiły podziemne próby nuklearne.

Źródłem naszej siły i bezpieczeństwa — powiedział na zakończenie A. Zawadzki — jest nasz braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, nasza przynależność do wielkiej rodziny krajów socjalistycznych, nasza solidarność ze wszystkimi siłami socjalizmu i postępu w świecie. Jest nim nasz własny wysiłek, nasza praca nad rozkwitem Polski Ludowej.

Toteż wzrost naszej prężności gospodarczej, rozwój naszej produkcji i postępu technicznego, naszej nauki i oświaty, nasza patriotyczna zwartość wewnętrzna, skupianie wszystkich twórczych sił we Froncie Jedności Narodu dla realizacji jego programu — stanowią zarówno wkład w nasz własny socjalistyczny rozwój, jak i umocnienie sił całego obozu socjalistycznego, wszystkich sił pokoju w świecie.

W dniu 11. II. 1963 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęła się narada przedstawicieli organizacji i wzornictwa krajów — członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Na naradę przybyli delegaci: ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii i Węgier. Na zdjęciu: fragment sali obrad.

CAF — fot. Sokołowski

Plenarna sesja

● Dokończenie ze str. 1

ne. Idą one w każdym bądź razie w miliardy złotych.

W tej sytuacji przed komitetami FJN stoi zadanie mobilizowania wszystkich sił społeczeństwa do oczyszczania szlaków komunikacyjnych, usuwania śniegu w miastach, a w dalszej perspektywie do przeciwstawienia się groźbie ewentualnej powodzi.

Udział w tej akcji winien być podstawową formą inspirowanych przez FJN czynów społecznych w ciągu najbliższych tygodni. Właściwe zorganizowanie i pokierowanie tą akcją wspólnie z radami narodowymi będzie najlepszym miernikiem aktywności i skuteczności działania komitetów i działaczy FJN.

Problem musi być postawiony jasno — obywatelskim obowiązkiem mieszkańców miast i wsi winien być udział w walce ze skutkami zimy i ze śniegiem. Konieczne jest też stworzenie odpowiedniej atmosfery mobilizacji sił społecznych, a zarazem piętnowanie tych, którzy uchylaliby się od tego obowiązku.

Władysław Gomułka poruszył również szereg problemów z działalności Frontu Jedności Narodu.

Mówiąc o wiejskich komitetach FJN, podkreślił, że winny one odegrać dużą rolę w życiu wsi. Konieczne jest jednak, aby zainteresowanie i działalność tych komitetów skupiły się wokół problemów gospodarki rolnej, jej intensyfikacji i unowocześniania.

Przechodząc do problemów gospodarki kraju, I sekretarz KC PZPR przypomniał, że kłopoty i trudności takie jak słabe zbiory w roku 1962 i szkody spowodowane ciężką zimą, nakładają na wszystkich obowiązek szczególnej gospodarności, bardzo ostrożnego planowania i trzeźwego liczenia się z naszymi możliwościami. Np. przy podejmowaniu czynów społecznych nie można stawiać sobie celów, które nie znajdują pokrycia w naszych zasobach.

Część przemówienia Władysław Gomułka poświęcił sprawie budownictwa szkół i akcji budowy szkół Tysiąclecia, podkreślając, że pomimo istniejących ograniczeń i trudności budownictwo szkół ma zawsze priorytet. Środki przeznaczone na ten cel nie mogą być obniżane lub przeznaczane na inne inwestycje.

W punkcie dotyczącym spraw organizacyjnych na wniosek prezydiów wojewódzkich komitetów FJN i sekretariatu OK FJN dokooptowano do Ogólnopolskiego Komitetu Frontu 38 działaczy z różnych okręgów kraju.

Następnie plenum podjęło jednomyślnie uchwałę zawierającą wytyczne działania FJN na rok bieżący.

Przemówienie zamykające obrady wygłosił przewodniczący OK FJN, przewodniczący Rady Państwa — **Aleksander Zawadzki.**

Plenum CRZZ

● Dokończenie ze str. 1

morządu robotniczego oraz uchwałę o przedłużeniu kadencji rad robotniczych z dotychczasowych dwóch do trzech lat.

W części poświęconej sprawom organizacyjnym Plenum m. in. dokonało wyboru nowego po V Kongresie Komitetu Wykonawczego CRZZ, określając również w odpowiedniej uchwale zakres zadań tego organu.

Plenum wybrało do Prezydium CRZZ przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego — **Tadeusza Tomosza** (związek ten nie był reprezentowany w Prezydium Centralnej Rady). W skład Plenum dookoptowano redaktora naczelnego „Głosu Pracy" — **Tadeusza Lipskiego.**

—●—

F. Konopka laureatem nagrody Penclubu

WARSZAWA (PAP). Doroczną nagrodę Penclubu polskiego za przekłady z literatur obcych na język polski za rok 1962 jury pod przewodnictwem **Jana Parandowskiego** przyznało poecie **Feliksowi Konopce** za całokształt działalności przekładowej z literatury niemieckiej i francuskiej.

Dodatkowe środki na inwestycje PKP

WARSZAWA (PAP). W Urzędzie Rady Ministrów odbyła się pod przewodnictwem wicepremiera **Juliana Tokarskiego** narada z udziałem przedstawicieli kierownictwa Komisji Planowania i Ministerstwa Komunikacji. Omawiano problemy, związane z zapewnieniem dodatkowych środków dla wykonania zadań przewozowych PKP w latach 1963—65.

Jak wiadomo — ustalone dla kolei zadania na rok bieżący w zakresie pracy przewozowej w ruchu towarowym okazały się już teraz większe, niż to zakładała 5-latka dopiero na rok 1965. Tempo wzrostu jest, niestety, znacznie wyższe, niż tempo rozwoju potencjału przewozowego (taboru, rozbudowy linii, stacji i innych urządzeń kolejowych). Niezależnie więc od posunięć, zmierzających do łagodzenia bieżących trudności, konieczne jest podjęcie kroków, które ułatwiłyby działalność kolei w przyszłości. W związku z tym na naradzie ustalono, że w najbliższych 2 — 3 latach trzeba będzie:

— Przyspieszyć realizację oraz rozszerzyć zakres elektryfikacji linii kolejowych;

— Zwiększyć i skoncentrować roboty inwestycyjne dla podniesienia zdolności przewozowej w katowickim okręgu kolejowym;

— Zwiększyć dostawy taboru trakcyjnego z produkcji krajowej i z importu, odciążyć kolej przez transport samochodowy od przewozu drobnych przesyłek na terenie Śląska, zapewnić PKP odpowiednie zaopatrzenie materiałowo - techniczne.

Aby zrealizować te zadania niezbędne jest znaczne zwiększenie sum przeznaczonych na rozwój kolei w latach 1963 — 1965. Dzięki tym dodatkowym kwotom można będzie szybciej uruchomić trakcję elektryczną na wielu elektryfikowanych obecnie liniach. Chodzi tu w szczególności o ważną magistralę tranzytową Warszawa — Poznań i o tzw. magistralę rudy z Krakowa do Medyki na granicy wschodniej tak, aby pociągi elektryczne mogły kursować na całej długości tych obydwu linii już od letniego rozkładu jazdy, tj. od maja 1964 roku. Oprócz tego zwiększone będzie tempo elektryfikacji w kilku krótszych liniach kolejowych — np. Katowice przez Czechowice do Zebrzydowic) co równocześnie przyspieszy połączenie trakcją elektryczną Warszawy z Pragą), wreszcie przyspieszony zostanie termin rozpoczęcia elektryfikacji magistrali węglowej Śląsk — Gdynia, pierwszy jej odcinek — od Tarnowskich Gór do Karsznic będzie oddany do eksploatacji już w 1965 roku.

Postanowienia narady opracowane już w formie uchwały, będą w najbliższym czasie przedmiotem obrad rządu.

Prace przygotowawcze do uruchomienia portu w Elblągu

Sprawa magazynów PZZ ciągle niewyjaśniona

Z inicjatywy Komisji Gospodarki Morskiej i Wodnej WRN w ub. sobotę w Prezydium WRN odbyło się spotkanie, w którym m. in. wzięli udział wiceprzewodniczący Prezydium **inż. K. Śmielak**, przewodniczący Komisji **doc. dr L. Hofman**, sekretarz Prezydium **K. Okoniewski** i in.

Temaotem narady było omówienie aktualnej sytuacji w zakresie **przygotowań do uruchomienia portu elbląskiego i wytyczenia dalszego etapu prac**, mających na celu przyśpieszenie realizacji koncepcji, która w poważnym stopniu przyczyniłaby się do **aktywizacji zarówno miasta, jak i terenów położonych w systemie dróg wodnych Żuław i Dolnej Wisły.**

I tak m. in. powołane na pierwszym, inaguracyjnym posiedzeniu Rady Użytkowników Portu Handlowego w Elblągu (w styczniu br.) trzy komisje, a mianowicie do spraw powierzchni składowej, ekonomiczna i gospodarki przestrzennej, rozpoczęły już swą działalność.

W dalszym ciągu na poważne trudności napotyka sprawa przekazania przyszłemu gospodarzowi portu — Żegludze Gdańskiej niedostatecznie wykorzystanego przez PZZ magazynu znajdującego się obok elewatora zbożowego nr 1.

Wydaje się, że słuszne żądanie władz terenowych, oferujących powierzchnię zastępczą, powinno być możliwie szybko załatwione pozytywnie. Należy sądzić, że oba zainteresowane resorty, tj. przemysłu spożywczego i skupu oraz żeglugi dojdą wreszcie do porozumienia.

Równolegle z postępem prac na miejscu, Zjednoczenie Żeglugi Śródlądowej podległe Ministerstwu Żeglugi czyni starania o **uzyskanie odpowiedniej ilości urządzeń i zmechanizowanego sprzętu przeładunkowego dla portu elbląskiego.** Środki finansowe na robociznę zostały już zapewnione w odpowiednim planie na II półrocze br. (bk)

Śnieżne wichury

● Dokończenie ze str. 1

botę, wyładowano zaś o 2100 wagonów więcej.

Warto też podkreślić, że zmniejszają się opóźnienia wielu dalekobieżnych pociągów pasażerskich.

KOMUNIKAT DROGOWY KG MO

Służba Ruchu Drogowego MO informuje, że porywiste wiatry jakie wiały w nocy poważnie utrudniły komunikację zasypując drogi śniegiem z pól.

Według stanu na wtorek 12 bm. komunikacja została przerwana w następujących odcinkach dróg głównych;

Warszawa — Przemyśl. Zaspy śnieżne na odcinku Sandomierz — Kolbuszowa;

Kraków — Przemyśl. Zaspy śnieżne na odcinku Rzeszów — Przemyśl;

Warszawa — Cieszyn przez Katowice. Na odcinkach Nadarzyn — Mszczonów oraz Piotrków — Radomsko zaspy zahamowały ruch kołowy;

Warszawa — Jelenia Góra przez Łódź, Wrocław. Komunikacja przerwana na odcinku Łódź — Łowicz oraz w pow. Kępno;

Wrocław — Szczecin przez Zieloną Górę. W woj. wrocławskim w miejscowości Polkowice z powodu zasp ruch kołowy nie odbywał się;

Warszawa — Szczecin przez Toruń — Bydgoszcz. Na odcinkach Łąck — Gostynin, Lipno — Toruń i Wyrzysk — Nakło ruch kołowy został przerwany;

WARSZAWA — GDAŃSK przez Płońsk, Sierpc, Rypin, Grudziądz. Droga nie do przebycia w woj. warszawskim i bydgoskim;

WARSZAWA — GDAŃSK przez Mławę, Pasłęk, Elbląg. W pow. mławskim ruch kołowy poważnie utrudniony z powodu zasp;

Toruń — Koszalin przez Chełmno, Chojnice. W pow. chojnickim oraz w woj. koszalińskim zaspy śnieżne sięgające do 3 m wysokości;

SZCZECIN — GDAŃSK przez Koszalin. W woj. koszalińskim ruch kołowy wstrzymany;

Warszawa — Olsztyn. W pow. mławskim zaspy śnieżne poważnie utrudniają ruch kołowy;

Białystok — Olsztyn — na odcinku Białystok — Ełk droga nie do przebycia z powodu zasp.

Rozwiązanie parlamentu włoskiego?

RZYM (PAP). Potwierdzają się informacje, że prezydent **Antonio Segni** zamierza rozwiązać parlament i zarządzić przeprowadzenie wyborów powszechnych. Prezydent republiki konferował w tej sprawie z przewodniczącym senatu, **Merzagorą.**

Rozwiązania parlamentu oczekuje się pod koniec bieżącego tygodnia.

Nagłe i gwałtowne ocieplenie spowodowało powodzie w stanach Montana i Idaho w USA powodując olbrzymie straty materialne.

Na zdjęci: widok ulicy w mieście Banoroft w stanie Idaho (USA). CAF

NA POCHYLNIACH CAŁEGO ŚWIATA

JESZCZE dość długo poczekamy na ostateczną i dokładną statystykę produkcji okrętowej świata, opracowaną według krajów i według największych zakładów stoczniowych. Mimo to jednak te dane, które już zostały opublikowane, w jakiś sposób orientują czytelnika w sytuacji, pozwalają też na wyznaczenie miejsca Polski w tym ważnym dziale produkcji przemysłowej.

Wiadomo, że w roku 1961 Polska zajmowało 10 miejsce wśród krajów budujących statki, a Stocznia Gdańska była w pierwszej szóstce stoczniowych gigantów.

Co zmieniło się w ciągu 1962 roku? Jakie jest nasze miejsce, a jakie naszych sąsiadów? Z jakimi perspektywami wchodzimy w rok 1963?

Na pytania te postaramy się odpowiedzieć... w sposób — rzecz jasna — orientacyjny, w miarę posiadanych materiałów.

W 1962 r. polskie stocznie zbudowały łącznie 57 statków o pojemności 224 tys. BRT i nośności 288 tys. ton. **Oznacza to dość duży wzrost w porównaniu z rokiem 1961**, kiedy zbudowaliśmy 55 statków o pojemności tylko 180 tys. BRT. Ten wzrost produkcji dokonany został przede wszystkim dzięki rozwojowi stoczni **szczecińskiej** im. A. Warskiego (produkcja 1962 r.: 12 statków o nośności 79.900 t) i **Komuny Paryskiej w Gdyni** (22 statki o nośności 30.670 t).

PRODUKCJA SKORYGOWANA

W ocenie pracy polskich stoczni w roku ub. należy brać pod uwagę **dalszy wzrost pracochłonności produkcji**, wynikający z rozwoju budowy statków-baz rybackich, trawlerów-przetwórni i trawlerów-zamrażalni, jak też unowocześnianie budowanych drobnicowców i drewnowców. Uwzględnienie tego czynnika i przeliczenie BRT na **tzw. tony skorygowane** pozycję Polski znacznie poprawią w stosunku do innych krajów.

Dlatego na wyliczenia te, które corocznie wykonywał **dr Czesław Wojewódka z Instytutu Morskiego w Gdańsku**, czekamy z niecierpliwością.

Jak już zaznaczyliśmy, brak dotąd pełnych danych światowej produkcji okrętowej w roku ub. Dysponujemy jedynie danymi o produkcji potentatów światowych — **Japonii, Wielkiej Brytanii i Niemiec zachodnich. Nie jest to wiele, ale wystarcza, by zorientować się w tendencjach, jakie panowały w roku ub.**, tym bardziej, że na całym świecie na produkcji stoczni wyraźne piętno wybijał kryzys żeglugi światowej, powodujący zarówno spadek produkcji stoczniowej, jak i spadek zleceń na budowę nowych statków.

JAPONIA PRZODUJE

BEZWZGLĘDNY prymat w budowie statków utrzymała nadal Japonia, która miejsce to zajmuje od kilku lat. Co charakterystyczne — Japonia prymat swój **zachowała** nie tylko ze **względu** na spadek produkcji konkurentów — Wielkiej Brytanii i NRF, ale głównie dzięki wzrostowi swej produkcji. Stocznie japońskie wodowały w ub. roku 1.110 statków o łącznej pojemności 2400 tys. BRT, to jest o 600 tys. BRT więcej niż w roku 1961. Jest to drugi kolejny najwyższy wynik rocznej produkcji tego kraju, zdystansowany jedynie produkcją 2.433 tys. BRT w 1957 r.

Drugie miejsce w świecie zajmuje przemysł okrętowy Wielkiej Brytanii, który jeszcze w roku ubiegłym był na trzeciej pozycji po stoczniach NRF. Wprawdzie stocznie brytyjskie wodowały w roku ub. 80 tys. BRT mniej niż w roku poprzednim, to jednak produkcja brytyjska nadal przekracza milion BRT i wyniosła 1.137 tys. BRT. Jest to ich wynik najniższy po drugiej wojnie światowej i o pół miliona BRT mniejszy od najwyższej produkcji powojennej. Kryzys odbił się szczególnie dotkliwie na produkcji największych stoczni angielskich, które jeszcze rok temu należały do największych w świecie. **Kilka stoczni brytyjskich nie wodowało w ciągu ub. roku nawet jednego statku**, kilka zaś zakończyło realizację portfelu zleceń i rozpoczęło rok bieżący widmem całkowitego zamknięcia.

BEZROBOTNE STOCZNIE

W RÓWNIE CIĘŻKIEJ SYTUACJI PRZEŻYŁY ROK UB. STOCZNIE ZACHODNIONIEMIECKIE, które jeszcze w 1961 r. zbudowały 216 statków o pojemności 1040 tys. BRT. Ich produkcja zeszłoroczna wynosiła 173 statki o pojemności 897 tys. BRT i nośności 1,4 mln ton. Również w NRF w ub. roku dokonało żywota kilka stoczni, przyczym wśród tych bankrutów znalazł się zakład o niemałej produkcji rocznej — hamburska stocznia Schliekera, wyposażona w jeden z największych suchych doków w Europie, pozwalający na dokowanie statków o nośności do 100 tys. ton i długości do 326 m.

Z innych krajów posiadamy jedynie pobieżne informacje na temat produkcji stoczni norweskich, która w 1961 roku zajmowały siódme miejsce na świecie produkcją 363 tys. BRT. Zbudowały one w ciągu ub. roku statki o nośności 360 tys. ton, a więc miały produkcję większą od polskiej o 72 tys. DWT, ale znacznie mniejszą od swych wyników 1961 r.

Z braku danych o produkcji poszczególnych stoczni japońskich, omawiając pracę największych stoczni świata, z konieczności ograniczymy się do stoczni europejskich, zaznaczając jedynie, że w roku 1961 największa stocznia japońska **Mitsubishi w Nagasaki**, zbudowała statki o pojemności 250 tys. BRT i **zajęła pierwsze miejsce w świecie.**

W tym samym roku 1961 dalsza kolejność największych stoczni świata była następująca: **Kieler Howaldtswerke** (NRF) — 199 tys. BRT, **Ishikawajima Harima** (Japonia) — 180 tys. BRT, **Eriksberg** (Szwecja) — 170 tys. BRT, **Udevalla Varvet** (Szwecja) — 162 tys. BRT oraz **Stocznia Gdańska** (miejsce szóste) 154 tys. BRT.

W EUROPIE PRZODUJE ERIKSBERG

ROK 1962 przyniósł tu dość zasadnicze zmiany. Pierwszą co do wielkości produkcji stocznią Europy była szwedzka Eriksberg w Goeborgu, która zbudowała 10 statków o pojemności 198 tys. BRT i nośności 317 tys. ton (wodowała zaś 11 statków o 216 tys. BRT i nośności 345 tys. t.). Na drugim miejscu znalazła się **Kieler Howaldtswerke**, która zbudowała 11 statków o 191 tys. BRT i 283 tys. DWT, na trzecim — zachodnioniemiecka **AG „Weser"** w Bremie produkcją 11 statków o 158 tys. BRT. **Czwarte miejsce najprawdopodobniej przypadnie Stoczni Gdańskiej**, która w roku ub. oddała do eksploatacji 23 statki o pojemności 150 tys. BRT i nośności 178 tys. ton. Dalsze miejsca przypadają szwedzkiej stoczni **Goetaverken** w Goeteborgu — 10 statków o 128 tys. BRT, szwedzkiej **Udevalla Varvet** w Udevalla — 111 tys. BRT oraz hamburskiej stoczni **Howaldta** — 104 tys. BRT.

A stocznie brytyjskie? — Znajdą się gdzieś wśród „średniaków". Największa z nich — do niedawna największa stocznia świata — Harland and Wolff w Belfaście — wodowała w ub. roku tylko 4 statki o 87 tys. BRT (w 1961 — 96 tys. BRT, w 1960 — 186 tys. BRT), stocznia Swan, Hunter a. Richardson w Newcastle — 85 tys. BRT, utrzymując wysokość produkcji lat ubiegłych.

PORTFEL ZLECEŃ PUSTOSZEJE

TABELKA ta może ulec zmianie i czwartej pozycji Stoczni Gdańskiej zagrozić może (i tak najprawdopodobniej na stąpi) produkcja japońskiej stoczni MITSUBISHI i ISHIKAWAJIMA, zważywszy poważny wzrost japońskiej produkcji okrętowej w roku ub. Ze stoczni europejskich na zmiany w tej tabeli mogą wpłynąć jedynie — choć to jest mało prawdopodobne — wyniki włoskiej CANTIERI RIUNITI, która w 1961 r. zajmowała 8 miejsce w świecie.

Perspektywy na rok bieżący są dla stoczni kapitalistycznych — z wyjątkiem chyba japońskich — jak najbardziej PESYMISTYCZNE.

Należy spodziewać się całkowitego lub czasowego zamknięcia wielu stoczni brytyjskich i ograniczenia produkcji wielu stoczni tego kraju. Podobnie przedstawia się sytuacja stoczni zachodnioniemieckich. Stocznie NRF posiadały na przełomie roku zlecenia na budowę 2,4 mln BRT, co zapewnia im, przeciętnie biorąc, produkcję dwuletnią, stocznie brytyjskie zaś 2,1 mln BRT, a więc na okres mniej niż dwuletni.

Ciekawie przedstawia się portfel stoczni krajów SKANDYNAWSKICH. Szwecja posiadała zamówienia na budowę 1,9 mln. BRT (w tym 600 tys. BRT zamówień w stoczni Eriksberg), Norwegia na 1,04 mln BRT, Dania na 557 tys. BRT i Finlandia na 270 tys. BRT.

Ilości to bardzo małe, na pewno spędzające nieraz sen z powiek dyrektorów tych stoczni. Jeśli w tym samym okresie dyrektorzy naszych stoczni — gdańskiej, gdyńskiej czy szczecińskiej mają również noce bezsenne — to chyba jedynie z nadmiaru pracy i związanych z tym trudności.

Ale taka bezsenność nie zapowiada klęski narodowej, jak to jest w Anglii czy NRF.

A. MĘCLEWSKI

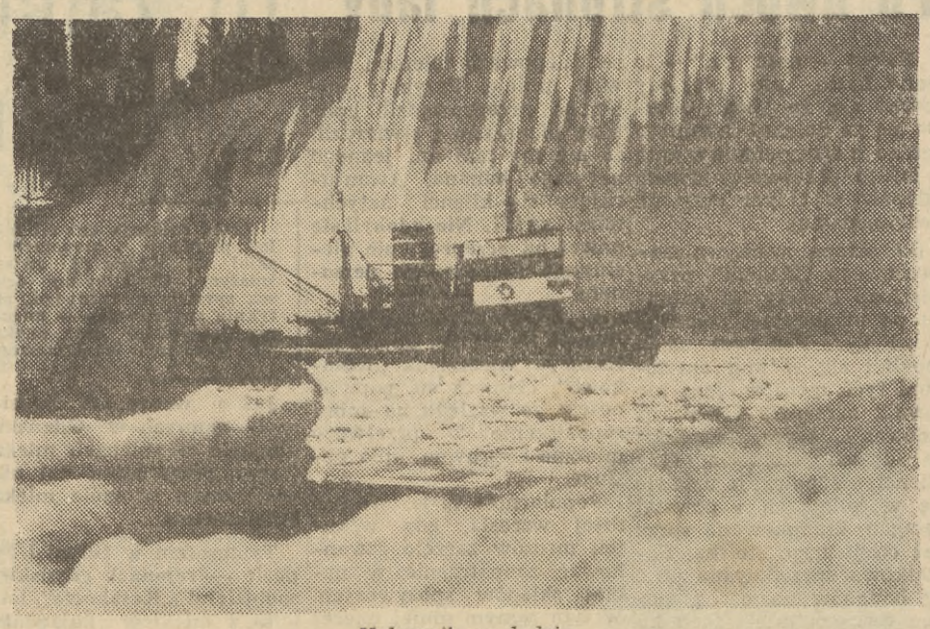

Holownik w lodzie

ZAMARZNIĘTE OKNO NA ŚWIAT

W oblodzonych falochronach wąskie przejście. Gdańskie okno na świat. Cały kanał pokryty chropowatą powierzchnią lodu. Z wieży Kapitanatu Portu rozległy widok na oblodzone morze. Biała tafla ciągnie się przy nabrzeżu. Hen, aż po Sopot, Gdynię. Na redzie sytuacja zmienia się co kilka godzin, w zależności od wiatru.

— Najgroźniejszy jest dla nas wiatr północny — mówi zastępca Wydziału Usług Żeglugowych Zarządu Portu w Gdańsku **Zakrzewski.**

Wiatr północny napiera krę na falochrony, wciska ją przez 160-metrowe wejście do kanału.

Przez kilka dni było ociepienie. Wydawało się, że najgorsze minęło. Ale wczoraj znowu chwycił mróz. Alarm lodowy trwa. Co przyniesie jutro?

* * *

8 bm. wieczorem pilot **Henryk Polakiewicz** bez większych trudności wyprowadził mniejszy statek w morze. Ale nad ranem 9 bm. sytuacja zmieniła się radykalnie.

Wyprowadzany z portu statek fiński **„Norma"** utknął w lodach przy nabieżniku **„Brzeźno"**. Dopiero po czterech godzinach manewrów, holownik **„Wiktor"** wyrwał „Normę" z okowów lodu. Statek wziął kurs na Hel.

Niełatwo jest lawirować w labiryncie białych, lodowych pól. Gdzie okiem sięgnąć niekończąca się biel lodów. **Trójkąt Władysławowo — Reda — Jastarnia sprawia wrażenie olbrzymiej, białej pustyni.**

„Norma" nie pokonała jeszcze wszystkich przeszkód. Przed Helem załoga **„Wiktora"** holująca fiński statek napotkała holownik PRCiP **„Konrad"**, który od pięciu godzin tkwił w lodzie.

Kierownik holownika odradza kontynuowanie rejsu w kierunku nordowym.

— Tamtędy nie przejdziecie!

Kierownik holownika „Wiktor" wraz **z całą** załogą jest na pokładzie od 24 godzin bez przerwy. Już dawno wyczerpały się zapasy żywności. Trzeba naruszyć żelazne porcje.

Dopiero za Helem, na pełnym morzu woda wolna od kry. Kapitan „Normy" dziękuje pilotowi załodze holownika. Widokiem pełnego morza uradował się jak Kolumb, kiedy ujrzał nową ziemię.

* * *

RUCH w gdańskim porcie jest teraz mały. Nie każdy armator ryzykuje rejs. Niełatwo jest przecisnąć się na Bałtyk przez wąskie, oblodzone gardło Kanału Kilońskiego, a później przez lodowisko w rejonie Zatoki Gdańskiej. Jeżeli statek utknie, będą dodatkowe koszty ze ściągnięciem lodołamacza.

Wczoraj było w porcie zaledwie 15 statków. W poprzednich latach w tym samym czasie stało ich 30 i więcej. Ale dla pilotów, załóg holowniczych, cumowników praca dzisiaj jest znacznie trudniejsza, niż przy największym, letnim ruchu.

Sześć holowników: „Żbik", „Atlas", „Bawół", „Tarapan", „Tomek" i „Konrad" dniem i nocą torują oblodzony szlak. Cumownicy męczą się ze zlodowacialymi cumami. Niełatwo utrzymać zgrabiałymi rękoma stalowego powroza zarzucić na brzeg. Nie zawsze zrzucona cuma trafia do celu. Jeżeli wpadnie do wody, trzeba wtedy chwytać za bosaki i wyciągać. Albo ci pęknie naciągnięta lina. Stal jest słaba, gdy mocny mróz. Trzeba wyciągać wtedy linę zapasową. A jeżeli i ta pęknie?

Kilka dni temu przy cumowaniu statku jeden z cumowników spadł do wody. Niewiele brakowało, a nie wydostałby się spod tafli lodu. Tym razem wypadek nie był groźny.

* * *

A nawigacja w tych warunkach?

Gdy rozmawialiśmy w zaciesznym, ciepłym gabinecie Kapitanatu Portu, z pilotami **Henrykiem Polakiewiczem i Jerzym Zającem**, pilocі **Ludwik Habaj i Aleksander Bronieński** wyprowadzali w morze dwa statki. Nawigacja jest poważnie utrudniona. Na redzie nie ma boi. Wszystkie znaki nawigacyjne zdryfowała kra. Można się kierować tylko instynktem, który jak dotąd, nie zawiódł naszych pilotów.

Zanim holownik dobije do statku, potrwa kilka godzin. Między burtami gromadzi się kra, trzeba ją wpierw usunąć, zanim się weźmie statek na hol. Gorsza sprawa, gdy holowany statek ma uszkodzenie. Nieraz sam kapitan statku o nich nie wie. Taki właśnie wypadek miał pilot Jerzy Zając. Wprowadzał do portu grecki statek **„Rinoula"** z transportem cementu. Okazało się, że statek ma uszkodzone pióra od śruby tzw. „kalafiory". Nie mało się trzeba było namęczyć, zanim statek dobił do portowego nabrzeża.

Ale co tam mówić o uszkodzeniach statków obcych bander. Nasz holownik „Atlas" i pilotówka — 25 również złapała „kalafiory".

A jednak mimo lodowego żywiołu port gdański w najcięższym okresie nie stanął nawet na godzinę.

Marian PODGÓRECZNY

W sieci

Nie wie prawica

W drugim numerze „HORYZONTÓW TECHNIKI" ukazał się artykuł K. Leskiego z Warszawy pt. „HYDROPŁAT — PRZYSZŁOŚCIĄ KOMUNIKACJI NAWODNEJ".

Chodzi tu o wodolot. Hydropłat może nie jest gorszą nazwą od nazwy wodolot, ale ta ostatnia ma tę przewagę, że nie jest językową hybrydą, a przede wszystkim dlatego, że już od kilku lat istnieje i zdążyła się spopularyzować.

Ale nie o terminologię chodzi w naszej notatce.

W zakończeniu artykułu autor pisze, że się dobrze stało, iż także w Polsce zainteresowano się tymi statkami. „Początki zrobione w tej dziedzinie w Politechnice Gdańskiej są wprawdzie — jak na razie — skromne i ograniczają się do zbierania własnych doświadczeń, jednak można mieć nadzieję, że po pierwszym kroku przyjdą i następne".

Otóż początki te może rzeczywiście są skromne, ale nie tak bardzo skromne, skoro Politechnika Gdańska (jej Katedra Teorii Okrętu) wykonała już projekt wodolotu na 80 pasażerów dla komunikacji między Świnoujściem a Szczecinem, wodolotu, który budować będzie podległa Ministerstwu Żeglugi Gdańska Stocznia Rzeczna w Górkach Zachodnich.

Czyżby w Zjednoczeniu Przemysłu Okrętowego o tym nie wiedziano dlatego, że stocznia ta nie podlega Zjednoczeniu?

I jeszcze jedno: dopiero po zbudowaniu pierwszego wodolotu Politechnika Gdańska będzie mogła zbierać własne doświadczenia. To oczywiste. Deprecjonująca wzmianka artykułu o „ograniczaniu się" (do zbierania własnych doświadczeń) jest więc chyba nielogiczna.

(zb)

Nowy rok nowa szata

Ukazał się pierwszy tegoroczny numer „TECHNIKI I GOSPODARKI MORSKIEJ", rozpoczynający rocznik 13 tego miesięcznika. Ma on zmienioną okładkę — inny jest kolor i inne rozwiązania graficzne — wszystko bardziej „żywe" niż na okładce poprzedniej.

Numer otwiera artykuł ministra S. DARSKIEGO o węzłowych problemach polskiej gospodarki morskiej w roku 1963.

W następnym artykule L. NOWAKOWSKI i H. PREISS zajmują się zastosowaniem maszyn matematycznych do wyznaczania parametrów statków transportowych.

Artykuł T. SZCZEPANIAKA i L. KUŹMY pt.: „Koncentracja potencjału produkcyjnego portów morskich" pozostaje w związku z koncepcją budowy portu handlowego na jeziorze Jamno. AUTORZY ARTYKUŁU NIE WIDZĄ EKONOMICZNEJ POTRZEBY PODEJMOWANIA TEJ INWESTYCJI (co jednak nie oznacza — dodają — że w perspektywie dalszej, po roku 1980, nie mogą powstać potrzeby w tej dziedzinie).

Prace ustawodawcze z zakresu prawa morskiego omówił A. WALCZUK. J. KACZOR podjął zagadnienie racjonalizacji w obliczeniach astronawigacyjnych. O portowych urządzeniach przeładunkowych piszą A. HOFF i Z. WALCZYNA, L. KOBYLIŃSKI pisze o wodolotach i możliwości ich zastosowania w żegludze bałtyckiej, a T. ORCZYŃSKI o budowie nabrzeża Francuskiego w Gdyni.

W „Materiałach" znajduje się m. in. zestawienie statystyczne światowej floty handlowej 1962, materiał o szkoleniu oficerów pokładowych w NRD, o porcie Ryga, o nowym systemie dokowania statków, nowym sposobie ochrony pali drewnianych przed szkodnikami morskimi i inne.

W „Biuletynie BPBM" (dodatek do numeru) znajduje się opracowanie T. JADKOWSKIEGO pt. „Projekt realizacji programu rozbudowy portu Famagusta".

(ZB)

Bandera izraelska w porcie gdańskim

Po parudniowej przerwie, w tym roku już po raz drugi statek bandery izraelskiej zawinął do portu gdańskiego.

Tym drugim statkiem jest m-s **„Nahariya"**, kursujący na regularnej linii lewantyńskiej, który zabierze do Izraela około 500 ton drobnicy różnej.

Statek o pojemności 2700 BRT, wybudowany w 1960 roku, port macierzysty — Haifa, należy do armatora państwowego **„Zim Israel Navigation"**.

Poprzednia jednostka izraelska nosiła nazwę **„Kinereth"** i również zabierała drobnicę do portów ojczystych. Wśród towarów eksportowych wymienić należy m. in. wyroby walcowane (przeważnie — blacha), szkło i sodę.

(bk)

AMBROZIEWICZ, BÓJ SIĘ BOGA

Zaczyna się od pistoletowego nadtytułu — „UWAGA SENSACJA!", pod nim zaś widnieje wołowymi literami barwny już tytuł zasadniczy — „DZIEWIĘCIU Z TAMTEGO ŚWIATA". Dalej „leci" bita strona z okładem wielce rozwodnionego morskim żywiołem, upstrzonego pseudomarynarskim żargonem, laicko - dyletanckiego sprawozdania z wydarzeń, jakie miały miejsce w groźną noc z 17 na 18 stycznia br., kiedy to pod Helem zatonął szwedzki statek „VESTENHAV".

Jeśli już nawet przyjmiemy i pogodzimy się (choć trudno) z nazwaniem SENSACJĄ tragedii, jaką przeżywało wówczas 9 marynarzy ze szwedzkiego statku, to za pewnik uważać musimy, że dla autora sprawozdania, JERZEGO AMBROZIEWICZA, była to sensacja bardzo niezdrowa. I szkodliwa.

Ze zdumieniem czytamy w owym sprawozdaniu o „okrętach, które więzną w lodach", o wyporności statku mierzonej w BRT, o tym jako to na owym „okręcie", wyimaginowanym w bujnej wyobraźni autora „powidoczność trzeba drapać się w górę i stawać na nieosłoniętym" (czym!??), jak po morzu pędzają Beauforty, o pioruńsko niebezpiecznym ładunku (szkoda, że nie pierońsko — widocznie Ambroziewicz pisał niedawno reportaż z kopalni), o tym, jak ścigacz dobijał do nadbrzeży, nareszcie o tym, jak to dyrektor szpitala budził z letargu prasę wybrzeżową, która ponoć przeoczyła wypadek. (Tymczasem reporterzy z Wybrzeża śledzili wydarzenia od najwcześniejszych godzin rannych i zamieścili obszerne, bezbłędne relacje w najbliższych wydaniach swoich pism).

Tylko on, Ambroziewicz, w błyskawicznym czasie dwóch tygodni wydał na świat płód, którym ten świat zadziwił. Zaiste. W trójmieście konają ze śmiechu, czytając sprawozdanie „panowie z Agencji Morskiej", „pioruńscy marynarze" i w ogóle mieszkańcy Wybrzeża. Po tej chwilowej wesołości pozostaje dla autora usprawiedliwiający uśmiech pobłażania.

Jednakże aż się prosi, by zawołać: Ambroziewicz, bój się Boga! Zanim, człowieku, weźmiesz się do pisania, sprawdź, żeby z tego nie wyszły brednie. To zawsze wychodzi na zdrowie. Autorowi i czytelnikom.

(czes)

„DZIENNIK BAŁTYCKI", Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. TELEFONY: centrala — 31-50-41, sekretariat redakcji 31-35-60, dział miejski 31-45-17, dział gosp. morski 31-53-28, dział terenowy 31-18-97, dział kulturalny 31 20-62, sekretarz redakcji 31-27-33, „Śmiało i szczerze" 31-20-27, hala maszyn 31-26-51, inne działy łączy centrala. Redakcja nocna 31-35-66. Biuro ogłoszeń 31-35-80 ● ODDZIAŁY: Gdynia, ul. Świętojańska 9, tel. 21-64-12 i Elbląg ul. Grunwaldzka 31, tel. 20-95 ● Pismo redaguje KOLEGIUM w składzie: Wacław Hyra — redaktor naczelny, Wł. Mroczkowski — z-ca redaktora naczelnego W. Leżnicki — sekretarz redakcji, W. Mergel i Cz. Stankiewicz ● Nakładem Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa" ● Prenumerata — zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują do dnia 15 każdego ostatniego miesiąca kwartału wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruchu". Można również zamawiać prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO Gdańsk, nr 52-6-141 Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch", Gdańsk, ul. Tkacka 8/10 ● CENA prenumeraty kwartalnej — 37,50 zł, półrocznej — 75 zł, rocznej 150 zł ● Skład i druk GDAŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE W GDAŃSKU ● Zam. 371 — C-7

Po dwóch stronach lady

„Klient — nasz pan" — to ładne hasło, ale niekiedy zdarza się, że „pan" posuwa się za daleko. Odczuli to bardzo nieprzyjemnie w dniu 8 lutego pracownicy dwóch sklepów w Gdyni przy ul. Świętojańskiej.

Do sklepu warzywniczo-owocowego „Reneta" przywieziono banany III gatunku po atrakcyjnej cenie 20 zł za kg. Ponieważ sklep zapełnił się w mig amatorami tych owoców, jego kierownik zarządził celem rozładowania tłoku, sprzedaż na dwóch stoikach. Gdy klienci nie potrafili ustawić się w kolejkach i powstał bałagan, zredukowano sprzedaż do jednego stoiska. Początkowo sprzedawano po 2 kg bananów na osobę, potem wskutek interwencji kupujących po 1 kg. Kolejka wciąż jednak narastała, a bananów, niestety, ubywało. Rozległy się żądania zredukowania sprzedaży do pół kg. Wysuwano je z końca kolejki, znajdujący się natomiast przy ladzie domagali się sprzedaży po 1 kg. I teraz zaczęło się.

Kilku krewkich panów, zarzucając ekspedientkom ukrywanie towaru w magazynie i sprzedaż po kryjomu, zażądało książki zażaleń. Ekspedientka udała się po nią do kierownika. Krewcy panowie wdarli się za nią, odepchnęli ją w kąt i ze sklepowego telefonu wezwali milicję. Przybyły milicjant przeprowadził kontrolę magazynu i stwierdził, że nie ma tam ani jednego ukrytego banana. Awanturujący się klienci natychmiast znikli. **Nie zdobyli się nawet na przeproszenie niesłusznie posądzonego personelu.**

Naprzeciwko sklepu, w którym to się działo, mieści się firmowa mleczarnia „Kosakowo", ciesząca się popularnością, ze względu na dobre zaopatrzenie w przetwory mleczne i sprawną, miłą obsługę.

Popularność ta jeszcze bardziej wzrosła, gdy wskutek mrozów zaczęło szwankować zaopatrzenie w nabiał sklepów spożywczych. W tym samym mniej więcej czasie w mleczarni wolno posuwała się do lady taśmowa kolejka. By usprawnić obsługę zdwojono personel stoiska.

Nie wystarczyło to jednak kupującym. Tłum ruszył w pewnym momencie nagle do szturmu. W efekcie zdemolowano ladę, uszkodzono wagę i potrubowano ekspedientkę. Trzeba było na 2 godziny wstrzymać sprzedaż celem dokonania niezbędnych napraw. Straty szacuje się na około 2.000 zł.

Wydaje się, że przytoczone na wstępie popularne hasło warto zmodyfikować. Powinno brzmieć:

„Kulturalny klient — nasz pan".

A. Ogrodnik

To zagadnienie wymaga radykalnego rozwiązania

Przed kilkoma dniami w artykule pt. „Białe contra białe" pisaliśmy o kłopotach Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej we Wrzeszczu, związanych z ostatnim atakiem śnieżycy. Chcielibyśmy dziś jeszcze poświęcić trochę miejsca sprawie niezbędnego, przede wszystkim dla dzieci artykułu spożywczego — mleka. W trójmieście w ub. tygodniu najbardziej brak mleka odczuli gdańszczanie „podiegli" spółdzielni we Wrzeszczu.

Już o wczesnych godzinach rannych w Gdańsku nie było w sklepach mleka luzem, przez kilka dni nie dostarczano w ogóle mleka butelkowego.

Tymczasem w **Gdyni i Sopocie — rejonach gdyńskiej spółdzielni „Kosakowo" butelki z mlekiem pojawiały się jak co dzień przed drzwiami**, a w sklepach notowano tylko mały procent uszczuplenia normalnych dostaw.

Dlaczego: No cóż, na pytanie stawiane ubiegłorocznej wiosny w związku z fatalnym zaopatrzeniem Gdańska w mleko nie bardzo potrafiliśmy odpowiedzieć. Zła organizacja pracy, nieudolność kierownictwa, słabe rozeznanie w terenie — to były ówczesne tłumaczenia tej dysproporcji między dwoma dystrybutorami mleka. Kierownictwo zmieniło się, **w zakładzie mleczarskim w Gdańsku wprowadza się nowoczesne maszyny i trzeba lojalnie stwierdzić, że obecny zespół kierowniczy stara się jakoś rozsłać ze złą marką zakładu.**

Niemniej każde chwilowe mniejsze lub większe zakłócenia atmosferyczne natychmiast odbijają się na zaopatrzeniu miasta w mleko i jego przetwory.

I znów pytanie. Dlaczego **„Kosakowo" dostarcza dziennie mieszkańcom Gdyni i Sopotu 45 tysięcy litrów mleka luzem i ok. 22 tys. butelkowego. Zakład we Wrzeszczu musi dostarczyć ogółem dziennie 110 tysięcy litrów mleka.** Różnica spora, różnica też i w źródłach zakupu mleka. „Kosakowo" dysponuje „lepszym" terenem, tzn. posiada bliższe zakładowi punkty Okręgowych Spółdzielni Mleczarskich i mniej niż Gdańsk zlewni z których trzeba zbierać mleko.

Jest jeszcze jedna okoliczność łagodząca dla gdańskiego zakładu: to sprawa ludzi. Jakoś tak się już złożyło, że w Gdyni gros personelu pracuje od kilkunastu lat, natomiast w Gdańsku wciąż jeszcze trwa płynność kadr. Łączy się to naturalnie i z ciągłymi zmianami na stanowiskach kierowniczych.

ALE, powiecie, co to nas klientów obchodzi. Dla czego my, a konkretnie nasze dzieci mają cierpieć dla tego, że takie czy owakie trudności ma spółdzielnia mleczarska? Przyznajemy słuszność takiemu twierdzeniu lecz **sama krytyka bez próby rozwiązania problemu na nic się nie przyda.** Wiemy dobrze, że **jak w „Kosakowie" tak i we Wrzeszczu ludzie ostatnio bardzo ofiarnie pracują**, że po mleko trzeba było przedzierać się przez zasypane drogi, że wozy po dwa, trzy dni były w terenie czekając na oczyszczenie tras i możliwość wygrzebania się z zasp.

Lecz chcielibyśmy i mamy prawo tego domagać się, by wypadki niedostarczania mleka butelkowego do domów czy braki mleka luzem w sklepach zdarzały się jedynie w czasie naprawdę żywiołowych klęsk. Żeby tegoroczna wiosna znów nie powtórzyła ubiegłego roku i tłumaczeń, że krowy nie dają mleka bo... zła pasza, że rolnicy nie przestrzegają umów itd. itd.

W związku z tym apelujemy do władz nadrzędnych spółdzielni mleczarskiej we Wrzeszczu, a przede wszystkim do: Związku Spółdzielni Mleczarskich i jego centralnego zarządu, Prezydium Woj. RN ustalającego rejonizację punktów skupu mleka i wojewódzkiego Wydziału Handlu o zorganizowanie roboczej narady, na której rozważonoby wszystkie możliwości USPRAWNIENIA działalności GDAŃSKIEGO dystrybutora mleka. Nie należy zapominać, że dokładna analiza przyczyny niedomagania pozwala je zlikwidować. Czekamy więc na podjęcie apelu dla dobra wszystkich gdańszczan i samego zakładu, któremu należą się nie tylko nagany, ale i konkretna pomoc.

(Jar)

Migawki WYBRZEŻA

Souvenir od CWF

Redakcja otrzymała ostatnio życzenia „szczęśliwego Nowego Roku w życiu zawodowym i osobistym" od gdańskiej ekspozytury CWF. Nie odnotowalibyśmy tego faktu, gdyby do owych życzeń ze spóźnionym nieco zapłonem nie dołączono souveniru w postaci „landszaftu" przedstawiającego Marinę Vlady z wytłoczonym na biuście złotymi zgłoskami napisem: „CWF — Gdańsk".

Upominki, pamiątki, to oczywiście miła rzecz i powinna cieszyć, ta jednakże nas najpierw rozśmieszyła a później zasmuciła. Rozśmieszyła — pachnącą z daleka tandetą, zasmuciła zaś — marnotrawstwem papieru i pieniędzy.

Informujemy CWF, że nie kolekcjonujemy portretów gwiazd filmowych. W przyszłości więc zaoszczędźcie przynajmniej na jednym „landszafcie".

Przepraszam dziękuję

Nasz czytelnik, zachęcony wczorajszą migawką o godzinach pracy handlu postanowił poświęcić wolny czas na lekturę wywieszek sklepów. Rozpoczął od razu od sklepu E. Wedel w Sopocie. Nie miał jeszcze tak skołowanej głowy, jak autor migawki, który tych wywieszek przeczytał tego dnia mnóstwo, toteż od razu spostrzegł „zasadniczy" błąd o czym nas zawiadomił. Mianowicie sklep ten jest otwarty w poniedziałki od 13 do 20, we wtorki od 13 do 20 i w pozostałe dni powszednie od 13 do 20, a nie od 10 do 18, jak napisałem. Przepraszam, dziękuję.

erg

W nowych „Delikatesach"

Jeszcze nie zdążyły na dobre „osiąść" nowe, sopockie samoobsługowe „Delikatesy", a już kochani i to całkiem sobie dostatnio ubrani klienci zdążyli dokonać paru... kradzieży. I tu — jak w innych SAM — prym wiodły kobiety.

Przesuwa się taka „kapeluszowa" pani w kolejce do kasy, ociera o stoisko z nabiałem, sięga rączką, wyjmuje kostkę masła, lub palmy i (naturalnie omyłkowo) zamiast do koszyka, kładzie do własnej torby.

Informujemy o tym społeczeństwo na razie bez wymieniania nazwisk owych pań, które są przecież niczym innym, jak pospolitymi złodziejkami. W przyszłości jednak nie omieszkamy ogłaszać nazwisk.

ir.

Śmiało i szczerze

Problem taśmy magnetofonowej

Nasi czytelnicy pytali nas niejednokrotnie o uprawnienia posiadaczy magnetofonów i możliwości wykorzystywania ich do celów rozrywkowych. Ponieważ sprawa nie jest ściśle unormowana, oddajemy głos naszemu prawnikowi, który odpowiada na list jednego z czytelników. Odpowiedź ta zainteresuje zapewne wielu właścicieli magnetofonów.

JAN Z. Z SOPOTU. Podaje pan, że dołączona do magnetofonu instrukcja korzystania z nagranych taśm dźwiękowych zakazuje ich odtwarzania poza rodzinnym kółkiem...

Dzieje tego zakazu są następujące:

Postępująca naprzód technika i związane z nią zdobycze są dobrodziejstwem nie dla wszystkich. I tak np. przed pojawieniem się w naszym życiu patefonu lub magnetofonu korzystaliśmy o wiele częściej, niż obecnie z usług najrozmaitszych wokalistów. Dzisiaj zaś ci śpiewacy i muzycy, cieszący się ongiś wielkim powodzeniem nie mogą konkurować z nagranymi na taśmy magnetofonowe lub na płyty koncertami sławnych artystów. Ale również ci sławni artyści są zagrożeni nagraniami własnych występów. Niejeden bowiem obywatel zrezygnuje z pójścia na koncert, jeśli posiada u siebie w domu nagranie tego koncertu. Inaczej mówiąc, obywatel taki da zarobić nie artyście, którego talent podziwia, lecz producentowi magnetofonu i taśmy.

W tej sytuacji, głównie ze względu na ochronę interesów artystów, nagrywanych na taśmy, wprowadzono w wielu krajach ograniczenia w odtwarzaniu taśm. **W 1961 roku uchwalona nawet została konwencja międzynarodowa w sprawie ochrony artystów-wykonawców.** Polska na razie tej konwencji nie podpisała.

Jak więc w Polsce przedstawia się sprawa ochrony artystów-wykonawców? Prawa tych artystów nie są u nas objęte ochroną praw autorskich, gdyż artysta, wykonujący utwór skomponowany przez kogo innego, nie jest autorem. Jednakże **prawa artystów - wykonawców są w Polsce ochronione. W przedmiocie tym istnieje orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27. V. 1960 r.**

W sprawie, rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy, członkowie orkiestry Polskiego Radia żądali odszkodowania z tego tytułu, że ich nagranie, wykonane dla Polskiego Radia, wykorzystawała również Polska Kronika Filmowa, nic za to członkom orkiestry nie płacąc.

Sąd Najwyższy stwierdził, że płyta albo taśma magnetofonowa z nagraniem jest czymś więcej, niż rzeczą. Jest również niematerialnym produktem pracy ludzkiej, podlegającym ochronie prawa cywilnego lub prawa pracy. Sąd Najwyższy uchylił w tej sprawie wyrok Sądu Wojewódzkiego i polecił ustalić jaka była wola stron (Polskiego Radia i członków orkiestry) zawierających umowę, na podstawie której zostało wykonane nagranie. Jeśli wolą stron było dostarczenie Polskiemu Radiu płyty z nagraniem na własność i bez zastrzeżeń, to pretensja członków orkiestry jest nieuzasadniona, jeśli zaś chodziło o odtworzenie utworu tylko w oznaczonym miejscu, to członkom przysługuje odpowiednie odszkodowanie.

Tak zatem wygląda, na gruncie prawa polskiego ochrona artystów - wykonawców. Możliwość kilkakrotnego odtwarzania wykonanych przez nich utworów zależy od treści umów, jakie zawarli ci artyści.

Stąd też czyta pan w instrukcji magnetofonowej o zakazie „oficjalnego odtwarzania taśm dźwiękowych..." zgadzamy się jednak z panem, że **obecne uregulowanie tych spraw nie jest zadowalające.** Powinna być — naszym zdaniem — typowa umowa dla artystów nagrywanych na taśmy i płyty, będące w sprzedaży. Umowy takiej, spopularyzowanej wśród nabywców płyt, nie zastąpią istniejące obecnie różnorodne normy zwyczajowe.

(l. o.)

Kącik

A w dolnym Sopocie?

Tysiące ludzi dobrej woli przystąpiło w Sopocie do porządkowania chodników i obejść.

Wieczorem, szczególnie w dolnym Sopocie, słychać było zgrzyt szufli, łopat, postukiwania szpadli i siekierek. Ludzie pracowali; bardzo ładnie spisywała się młodzież a nawet młodsze dzieciaki.

Tym bardziej nie można zrozumieć, dlaczego zorganizowane brygady porządkowe tak mało dotychczas uwagi poświęcają dolnemu Sopotowi? Poza ul. Grunwaldzką pozostałe (Książąt Pomorskich, Kazimierza Wielkiego, Chrobrego, 22 Lipca i inne) do wczoraj nie oglądały jeszcze samochodów, wywożących śnieg.

Czyżby ktoś zapomniał o tym, że dolny Sopot stale narażany jest na niebezpieczeństwo zalewania wodą piwnic? Że każda ulewa, więc i raptowna odwilż, to nowa groźba zalania dolnego miasta?

Przypominamy, póki pora, apelując w imieniu mieszkańców o przystąpienie do wywózki śniegu z dolnego miasta.

ir.

Produkt pilnie poszukiwany

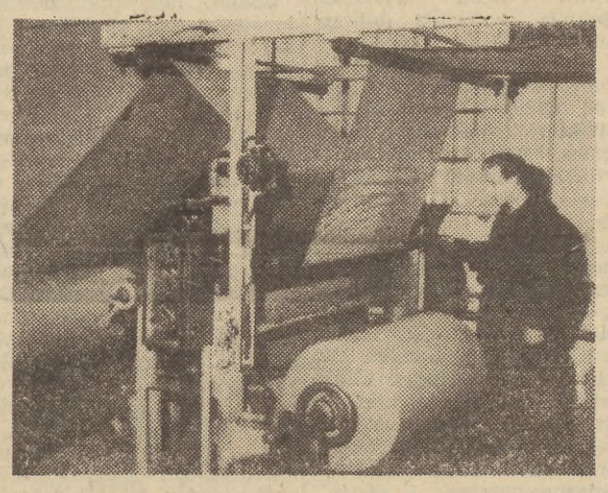

Te szerokie taśmy to ani plastyk, ani żadna tkanina. To po prostu wycinek z produkcji tektury falistej w oliwskiej Spółdzielni Pracy „Intropapier".

Żeby ją (tekturę) móc wyprodukować trzeba mieć albo specjalny papier makulaturowy, sprowadzany tu z Bydgoszczy, Ostrołęki lub Jeziornej, albo dwojakiego rodzaju kartony, albo tzw. tekturę słomową.

Ale tektura falista to jeszcze nie wszystko. Spółdzielnia produkuje ponadto poszukiwaną tekturę „pancerną", czyli specjalnie wzmocnioną, z której — z kolei — rodzą się pudła i kartony do pakowania: telewizorów, radioodbiorników, odkurzaczy, a także... choinkowych bombek.

Dziesięciu zatrudnionych w oliwskim zakładzie pracowników produkuje miesięcznie ponad 60 ton tektury różnych odmian, wartości ponad pół miliona złotych.

Mały zakładzik, ale bardzo przydatny.

Na naszym zdjęciu — R. Narloch obsługujący maszynę do produkcji tektury falistej.

Fot. Wł. Nieżywiński

MO ZAWIADAMIA:

Komenda Dzielnicowa MO w Gdańsku - Wrzeszczu (Partyzantów 2) prosi obywatela, któremu ok. 28. XII. ub. r. zginął PŁASZCZ męski ciemny wraz z portfelem skórzanym i długopisem — o zgłoszenie się do komendy we Wrzeszczu w godz. 8—16, pokój nr 30 po odbiór tych rzeczy.

Komisariat II MO w Gdyni przy ul. Waryńskiego 6 (pokój 12) zawiadamia, że jest do odebrania DĘTKA samochodowa. W razie nie odebrania do 15 bm. dętka zostanie przekazana Prezydium MRN.

O tym warto wiedzieć

JERZY WALDORF W SPAM-ie

W niedzielę, 17 bm. o godz. 12 w klubie SPAM w Gdańsku przy ul. Heweliusza **Jerzy Waldorf** wygłosi prelekcję „Od Władysława IV do Wodiczki".

SPOTKANIE RADNYCH Z WYBORCAMI

Dziś o godz. 18 w sali Gdańskiej centrali Materiałów Budowlanych przy Długim Targu nr 31-32 odbędzie się spotkanie radnych z wyborcami ze śródmieścia.

Kącik roztargnionych

Pozostawione w dniu 9 bm. (sobota) w taksówce nr 303 DAMSKIE BUCIKI odebrać można u p. Kazimierza Szyszko, Oliwa, ul. Nowakowskiego 5 (najlepiej w godzinach od 14—16). Brązowe RĘKAWICZKI futrzane, pozostawione 11 bm. w taksówce nr 172 w Gdyni odebrać można w dziale „Śmiało i szczerze". Pani JULIANNA MILEWCZYK zamieszkała w Zakoniczynie (gmina Łostawice) załatwiając jakieś ważne sprawy w Gdańsku w dniu 12 bm. zgubiła PORTMONETKĘ Z CAŁĄ SWOJĄ RENTĄ. Znalazcę tej zguby prosimy o wiadomości tel. 31-20-27. W sprawie odbioru PIESKA (biały, kudłaty), który zabłąkał się na jedno z podwórek przy ulicy Kaletniczej w Gdańsku prosimy porozumieć się także z naszym działem.

W Radio

na dzień 13 lutego 1963 r.
ŚRODA

AUDYCJE LOKALNE:

6.11 — Poranny magazyn dla wsi. 7.00 — Koncert życzeń. 11.00 — Amatorskie zespoły Wybrzeża. 11.20 — „Czy można — to my". 11.40 — Muzyka rozrywkowa. 12.45 — Rozmowa z gospodarzami. 16.05 — Muzyka rozrywkowa. 16.20 — Sportowe rozmaitości. 16.40 — „Zima leśnych ludzi" rep. Z. Neweluka. 17.00 — Muzyka filmowa. 17.30 — Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.50 — My i Afryka. 18.00 — Errare humanum est. 18.30 — Felieton z dzwonkiem. 18.38 — Muzyka. 18.42 — Serwis rybacki.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

5.30 — Muzyka poranna. 6.50 — Gimnastyka. 7.40 — Przegląd prasy. 7.50 — Plebiscytowa piosenka miesiąca lutego. 8.35 — „Pieśni KPP". 9.00 — Soliści z orkiestrą. 9.45 — Radiowy kurs nauki języka ros. 10.00 — Ulubione melodie Emeryka Kalmana. 10.30 — Z życia Związku Radzieckiego. 12.15 — „Swojskie melodie". 12.35 — Piosenki ludowe z Podlasia. 13.00 — Duety instrumentalne. 13.25 — „Zielona kobyła" fragm. książki Marcela Hyme. 13.45 — Muzyka rozrywkowa. 14.30 — Mówi Technika. 14.45 — „Błękitna sztafeta". 15.00 — Melodie taneczne. 15.30 — Audycja dla dzieci starszych pt. „Przekładnie" z cyklu: „Co i jak zmajstrujemy". 15.55 — Chwila muzyki. 18.45 — Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 — Muzyka i aktualności. 19.30 — Chwila muzyki. Katowice. 19.35—Transmisja międzypaństwowego meczu hokejowego Polska — Stany Zjednoczone. 20.35 — Muzyka rozrywkowa. 21.00 — Z kraju i ze świata. 21.27 — Kronika sportowa. 21.40 — Gra orkiestra taneczna PR. 22.10 — Chwila muzyki. 22.15 — Rozmowy literackie. 22.30 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.40 — V kwartet smyczkowy Beli Bartoka. 23.00 — Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.50 — Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

na dzień 13 lutego 1963 r.
ŚRODA

9.55 — Program dla szkół: Fizyka dla kl. VI i VII, progr. pt. „Koła i kółka". 10.25 — Przerwa. 19.25 — Program dnia. 19.30 — Program dla dzieci: „Podróż po Polsce" — mały quiz. 19.55 — „Dobranoc". 20.00 — Dziennik. 20.25 — „Namiary". 20.50 — Mały Teatr TV — „Styks" Zbigniewa Nienackiego. 21.35 — Wszechnica TV — program pt. „Rzecz o anegdocie". 22.00 — Ostatnie pół czarnej — progr. estradowy. 22.35 — Wiadomości dziennika TV. 22.40 — Omówienie programu.

Zawiadamiajcie Związek o znalezionych psach

Zarząd **Związku Kynologicznego w Sopocie** zwraca się z apelem do mieszkańców trójmiasta i miłośników czworonożnych przyjaciół z prośbą powiadomienia związku (przy ul. Świerczewskiego nr 5 w **Sopocie, tel. 5-33-69) o znalezionych, czy przybłąkanych psach rasowych.**

Od pewnego czasu liczba zaginionych psów zarejestrowanych w związku bardzo wzrosła. W dużym stopniu też zima daje się biednym psom we znaki i z tego powodu nie mogą odnaleźć powrotnej drogi do swych opiekunów.

Między innymi ostatnio bardzo rozpacza właścicielka **zaginionego psa rasy Collie** (owczarek szkocki) **o maści rudej**, z białą kryzą przerwaną z lewego boku i brązowym pyskiem, który w czwartek 31 ub. mies. wybiegł z ogrodu przy ul. 23 Marca 19 w Sopocie i dotąd nie wrócił.

Znalazca otrzyma nagrodę.

Z kroniki wypadków

We Wrzeszczu na ul. Grunwaldzkiej (róg Kościuszki) samochód osobowy „Warszawa", należący do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, najechał na tył stojącej „Warszawy", która z kolei wpadła na inną „Warszawę". Wszystkie samochody zostały uszkodzone.

* * *

W Gdańsku na ul. Marynarki Polskiej samochód - wywrotka „Star" z PBIT w Gdańsku zderzył się z samochodem ciężarowym „Star", należącym do Przeds. Transportu i Sprzętu Budowlanego w Oliwie. W wypadku tym wywrotka została uszkodzona na sumę ok. 4,5 tys. złotych.

* * *

Na ul. Gruwaldzkiej we Wrzeszczu autobus WPK GG „San" w czasie raptownego hamowania na śliskiej jezdni uderzył tylną częścią nadwozia w stojącą taksówkę „Warszawa", a następnie wpadł na furgon marki „Warszawa", należący do „Malmoru". Na szczęście kraksa zakończyła się tylko uszkodzeniem taksówki i furgonu.

Cezary Renc

długoletni pracownik CBKO Nr 1 w Gdańsku
zmarł nagle w dniu 10 lutego 1963 roku.

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i dobrego kolegę. Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia składa

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, WSPÓŁPRACOWNICY K-659

Mgr inż. arch. Jan Sienkowski

aktywny działacz Stow. Architektów Polskich, laureat wielu konkursów architektonicznych
zmarł dnia 9 lutego 1963 roku.

Cześć Jego pamięci!

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH

G-20503

W dniu 9 lutego 1963 roku zmarł w wieku lat 36

mgr inż. arch. Jan Sienkowski

adiunkt Politechniki Gdańskiej

W Zmarłym tracimy wysoce wartościowego pracownika nauki. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 lutego 1963 roku o godz. 15.00 z kaplicy na cmentarzu w Sopocie, ul. Malczewskiego.

DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU ARCHITEKTURY POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

658-K